

Iść w stronę słońca – 2+1

Iść, ciągle iść w stronę słońca
W stronę słońca aż po horyzontu kres
Iść ciągle iść tak bez końca
Witać jeden przebudzony właśnie dzień
Wciąż witać go,
Jak nadziei dobry znak
Z ufnością tą,
Z jaką pierwszą jasność odśpiewuje ptak

Iść ciągle być w tej podróży
Którą ludzie prozaicznie życiem zwa
Iść, ciągle iść jak najdłużej
Za plecami mieć nadciągającą noc
Z najprostszych słów
Swój poranny składać wiersz
W kolorach dwóch
Raz zobaczyć to co niewidzialne jest

Iść, ciągle iść, trafiać celnie
W zawianej piaskiem trawy ślad
Być sobą być niepodzielnie
Oczami dziecka mierzyć świat
Z najprostszych słów
Swój poranny składać wiersz
W kolorach dwóch
Raz zobaczyć to co niewidzialne jest

Iść, ciągle iść w stronę słońca
W stronę słońca aż po horyzontu kres
Iść ciągle iść tak bez końca
Witać jeden przebudzony właśnie dzień



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

